

Edyta Pałuszyńska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>

Akty nominacji w komunikowaniu politycznym

Nominacja to proces przyporządkowania grupy imiennej określönemu desygnatowi przedmiotowemu lub nieprzedmiotowemu¹. W aspekcie diachronicznym te spośród nominacji, które służyły identyfikacji jednostkowych desygnatów, ulegały w rozwoju historycznym petryfikacji i konwencjonalizacji, stając się nazwami własnymi. Zatem pojęcie *nominacji* jest szersze od pojęcia *nazywania*, a nominacje nazewnicze można określić jako językowe sposoby identyfikacji. Śladem tego procesu jest rekonstruowany z nazwy własnej apelatyw antroponimiczny, czyli wyraz pospolity, który niegdyś był podstawą procesu onimizacji (Cieślíkowa 1990: 201). Współcześnie w dyskursie publicznym, a zwłaszcza politycznym, można odnaleźć całą gamę nominacji, które służą nie tylko symbolizowaniu obiektów, ale przede wszystkim ich poznawczemu profilowaniu, budowaniu nastawień, budzeniu emocji. Pełnią więc przede wszystkim funkcję perswazyjną.

Specyfika medialnego dyskursu politycznego powoduje, że ograniczenie pola badawczego w tym zakresie do prototypowych nazw własnych, tzn. nazw o jednostkowej referencji przy braku cech dyferencjalnych (określanych też jako brak motywacji semantycznej nazwy własnej²), byłoby znacznym zubożeniem zagadnienia. Stąd konieczność rozszerzenia ekscerpcji

¹ Termin *nominacja* tworzy parę pojęć komplementarnych z pojęciem *predykcji*. W akcie nominacji powstaje konwencjonalne powiązanie między grupą nominalną i desygnatem, a w akcie predykcji orzeka się coś o desygnacie (Topolińska 1984: 11).

² Oprócz prototypowych nazw własnych onomaści wyróżniają również nazwy mniej prototypiczne, które mają postać konstrukcji składowych; zawierają wyrazy pospolite o czytelnym znaczeniu (Kaleta 1998: 31–32).

o nominacje w postaci deskrypcji określonych³. Zakładamy, że akty nominacyjne, w odróżnieniu od typowych aktów nazewniczych (np. nadania imienia człowiekowi, nazwy zwierzęciu, nazwania miejsc, budynków), cechuje pierwotne użycie predykatywne. Na przykład użycie predykatywne grupy imiennej *filozof Papieża* w zdaniu *Rocco Buttiglione jest nazywany filozofem Papieża* („Wprost” 31.12.2004) może zostać użyte argumentowo w innym zdaniu: *Filozof Papieża został wykluczony ze składu Komisji Europejskiej*. W podanym przykładzie można zaobserwować etapowość powstawania deskrypcji określonej: od funkcji askryptywnej w roli rematu, do funkcji referencyjnej w roli tematu. Efektem tej transpozycji jest implikowanie przez deskrypcję określoną zespołu cech. Poza tym deskrypcje (inaczej niż nazwy własne) nie muszą być utrwalone uzualnie, mogą mieć charakter okazjonalny. Tak więc deskrypcja określona, powstająca w procesie nominacji, zachowuje jednostkową referencję, ale traci asemantyczność, często ma charakter okazjonalny i nieoficjalny. Uwydatnia to jej funkcję ekspresywną i perswazyjną.

System onimiczny języka można charakteryzować nie tylko ze względu na semantykę i referencję nazw, ale również ze względu na charakter desygnatu. Stosunkowo wysoką frekwencją w dyskursie politycznym, oprócz tradycyjnych nazw osobowych i miejscowych, odznaczają się chrematonimy, tzn. nazwy związane z cywilizacją. W ich obrębie wyróżnia się m.in. ergonimy, czyli nazwy instytucji, partii, organizacji, stowarzyszeń oraz akcjonimy, czyli nazwy wydarzeń historycznych, społecznych (Breza 1998: 348). Pod względem cech językowych chrematonimy stanowią klasę przejściową między apelatywami a nazwami własnymi: mogą obejmować przedmioty zbiorowe, często odznaczają się przejrzystością semantyczną, bywają okazjonalizmami w społecznej świadomości.

³ Deskrypcje określone (zwane też jednostkowymi) to opisowe wyrażenia identyfikujące. Stanowią klasę pośrednią między nazwami własnymi a nazwami pospolitymi, ponieważ cechują się referencją szczegółową, ale jednocześnie mają motywację semantyczną (Kaleta 1998: 33; Grodziński 1973: 44–58).

Celem artykułu jest analiza (typowych dla dyskursu politycznego) środków nominacji sekundarnej w odniesieniu do osób (nazw indywidualnych), obiektów, zbiorowości ludzkich oraz środków nominacji prymarnej i sekundarnej w odniesieniu do nazw zbiorowości ludzkich oraz wydarzeń. Nazwy indywidualne mogą być jedynie przedmiotem nominacji sekundarnej, ponieważ, jak wiadomo, prymarnie nadane imię i dziedziczne nazwisko nie mogą być swobodnie zmieniane⁴ i podlegają ochronie prawnej. Częsty brak administracyjno-prawnych obwarowań dotyczących nazw zbiorowości, zwłaszcza o charakterze niesformalizowanym⁵ i nazw wydarzeń sprawia, że mniej lub bardziej ustabilizowana nazwa bywa modyfikowana, parafrazowana lub wręcz zmieniana. Wskazanie na strategiczność procesów nominacji prymarnej, a zwłaszcza sekundarnej, jest dogodną perspektywą ich oglądu, bowiem różne strategie komunikacyjne dyskursu politycznego są jego ważną cechą gatunkową. Dzięki nim nazwy i deskrypcje określone można opisywać nie tylko z uwzględnieniem ich jednostkowego odniesienia, ale również ekspresywności, perswazyjności, autoteliczności.

Materiał ekscerpowano od 2004 roku, obserwując systematycznie medialny dyskurs publiczny i polityczny (prasę, internet, radio, telewizję). Cytowane nominacje zaopatrzone w przykładowe lokalizacje, chociaż większość przykładów pojawiała się wielokrotnie w różnych mediach w przeciągu kilku tygodni lub miesięcy, dopóki związana z aktem nominacji sprawa cieszyła się popularnością i zainteresowaniem odbiorców. Z perspektywy roku 2022 można stwierdzić, że nieliczne z nich są znane do dzisiaj, większość uległa zapomnieniu wraz z dezaktualizacją związanych z nimi spraw.

W związku z prymarnością bądź sekundarnością nominacji wyłaniają się dwie, zasadniczo różne sfery badawcze: nominacja prymarna jest rozpatrywana pod kątem kreacyjności, a więc podstawowa jest tu relacja nazwa — rzeczywistość,

⁴ Poza wyjątkowymi sytuacjami, w których to posiadacz nazwiska, lub rzadziej imienia, występuje oficjalnie o zmianę. Wniosek taki musi być jednak zawsze umotywowany.

⁵ Wyjątek stanowią tu nazwy zbiorowości o charakterze sformalizowanym, jak nazwy partii politycznych, zarejestrowanych związków, stowarzyszeń.

natomiast nominacja sekundarna jako pierwszoplanową wysuwa relację: nazwa prymarna — nazwa sekundarna. Tego typu relacje w obrębie języka (tzn. jednostka neutralna — jednostka nacechowana) są odpowiedzialne za powstanie znaków ekspresywnych.

1. Nominacja prymarna

1.1. Ergonimy (nazwy grup ludzkich)

Typowym zjawiskiem dla komunikacji politycznej jest schematyczna kategoryzacja, która w skrajnej postaci prowadzi do polaryzacji poznawczej obrazu grup ludzkich. Jej efektem jest wyraźny podział w obrębie tego pola semantycznego na nazwy swoich grup (autoidentyfikacje) i nazwy grup przeciwników (stygmatyzacje) (Bralczyk, Mosiołek-Kłosińska 2001: 113). Autoidentyfikacje mają pozytywne konotacje i częściej pojawiają się jako nazwy oficjalne i uznane. Stygmatyzacje mają konotacje negatywne i stąd nie są używane i akceptowane przez swoich nosicieli. Znamienny jest fakt, że negatywna konotacja nie zawsze wynika ze znaczenia wyrazów pospolicie tworzących nazwę, ale powstaje w komunikacji przez stałe umieszczanie jej w określonych kontekstach.

Ergonimem (o bardzo dużej frekwencji uzualnej) używanym stygmatyzująco jest określenie *moherowe berety*⁶ i ufundowana na nim *moherowa koalicja*. Nazwa została utworzona na zasadzie metonimii, oznacza osoby, zwykle starsze kobiety, o konserwatywnych, katolicko-narodowych poglądach, słuchaczki Radia Maryja. *Moherową koalicją* nazwał D. Tusk⁷ koalicję Prawa i Sprawiedliwości z Ligą Polskich Rodzin i Samoobroną (ze względu na poparcie konserwatywnego elektoratu). Jako przeciwagę do nazwy *moherowe berety* Samoobrona utworzyła również stygmatyzującą nazwę *aksamitne kapelusze*, dla

⁶ Ortografia niektórych określeń identyfikujących (np. chrematonimów, deskrypcji określonych) w zakresie pisowni dużą lub małą literą nie jest ustabilizowana.

⁷ Debata sejmowa po objęciu urzędu premiera przez K. Marcinkiewicza, 10.11.2005.

nazywania zwolenników Platformy Obywatelskiej (aluzja do kapeluszy noszonych przez członka PO — J. Rokitę), ale nazwa ta nie cieszyła się taką popularnością jak stygmatyzacja wymyślona przez D. Tuska.

Typowo perswazyjny charakter ma stygmatyzacja utworzona przez ówczesnego ministra sprawiedliwości Z. Ziobrę dla nazwania grupy posłów, przeciwników zaostrenia Kodeksu Karnego — *Front obrony przestępców* („Gazeta Wyborcza” 17.02.2006).

Oceniając dyskurs publiczny, należy uważnie obserwować wszelkie przejawy wtórnej wiktyimizacji ofiar przemocy. Na przykład podczas dyskusji komentatorów na temat osoby księdza H. Jankowskiego jeden z rozmówców, opisując chłopców mieszkających w latach osiemdziesiątych na plebanii (*sic!*), użył określenia „młodziankowie nieświęci” (TOK FM, 22.02.2019). W kontekście późniejszych oskarżeń wobec prałata o pedofilię, jest to nominacja sugerująca współudział ofiar (*nieświęci*). Prawdopodobnie fakt, że ów komentator znał i lubił prałata, najwyraźniej wpłynął na jego postrzeganie sytuacji, co znalazło odzwierciedlenie w środkach nominacji.

Argument poprawności politycznej okazał się istotny w ocenie kolejnego ergonimu. *Dwórki prezesa Glapińskiego* lub *Aniolki prezesa* — tak stygmatyzująco i pogardliwie nazywano dwie dyrektorki NBP. Zarzucano im brak wyników i wskazywano na zbyt wysokie zarobki i szybką karierę. Nawet w mediach nieprzychylnych PiS-owi nominacja ta została skrytykowana jako seksistowska, będąca przejawem niechęci do kobiet na stanowiskach. Zwracano uwagę nie na same zarzuty, z którymi zresztą prowadząca się zgadzała, ale na niestosowną, obraźliwą wobec kobiet formę dyskredytacji (TOK FM, 10.01.2019).

1.2. Akcjonimy (nazwy wydarzeń)

Akcionimy mają w dyskursie politycznym specjalny status. Strategiczne kształtowanie nazwy jest tu skorelowane z intencjonalnym kształtowaniem medialnej informacji, czyli newsa. Specjaliści od media relations (np. Jabłoński 2006: 67) podkreślają, że news nie jest po prostu obiektywnym

zrelacjonowaniem wydarzenia, lecz efektem złożonego procesu. Polega on na obróbce wyjściowego wydarzenia, tzn. wskazaniu na jego niezwykłość, ważność, na ocenie, która ma charakter względny (bierze pod uwagę interes konkretnej grupy). W tak rozumianym procesie tworzenia newsa nazwa wydarzenia staje się jego etykietką. Z tego względu często ma charakter perswazyjny, jak nazwy *Pakt stabilizacyjny*, *Seksafera*, *Grudzień 1970*, *Wydarzenia czerwcowe* lub jej postać może podlegać negocjacji, jak w przypadku nazw *Afera Rywina*, *Afera taśmowa*.

Sygnatariusze nazwali *Paktem stabilizacyjnym* umowę koalicyjną podpisaną 2 lutego 2006 roku pomiędzy PiS-em, LPR-em i Samoobroną. Dotychczas nie nadawano nazw takim wydarzeniom, wystarczała nazwa pospolita. Specjalnie utworzona nazwa własna *Pakt stabilizacyjny* odznacza się przejrzystością semantyczną: *pakt* w porównaniu z *umową* wydaje się mieć większą wagę, a z kolei człon *stabilizacyjny* wskazuje na cel umowy. Nazwa jest perswazyjna, ponieważ ma przekonać obywateli, że wydarzenie jest doniosłe, a celem nowego rządu będzie stabilizacja państwa, a nie utrzymanie władzy, chęć dominacji, itd. Na tym przykładzie, i na wielu innych, widać wyraźną tendencję do idealizowania intencji i uszlachetniania motywów działań politycznych.

Seksaferą w Samoobronie nazwano skandal, jaki wytropiła i upubliczniła „Gazeta Wyborcza” 4 grudnia 2006 roku. Podobnie jak w poprzednim przykładzie, perswazyjność nazwy sprowadza się do wyboru jednego elementu semantycznego (z wielu możliwych), który zostaje zwerbalizowany w nazwie. Tu wybrano element *seks* i dołączono do stałego członu *afera*, chociaż bardziej adekwatny byłby wybór leksyki z pola semantycznego *przestępstwa* (osnową afery było bowiem *molestowanie*, *gwałt* w zamian za pracę).

Przykładem manipulacyjnych akcjonimów są nazwy krwawo stłumionych i represjonowanych protestów i strajków robotniczych w Radomiu i Ursusie w 1976 roku (*Wydarzenia czerwcowe*), w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie w 1970 roku (*Grudzień*

1970). Historycy i publicyści⁸ zwracają uwagę na pomniejszający i maskujący wręcz charakter nazw *Wydarzenia czerwcowe* i *Grudzień 1970*. Zawierają one tylko ogólny element kategorialny *wydarzenia* i/lub specyfikację chronologiczną. Zupełnie pomijają składnik przemocy, ofiar i represji.

Świadomość kreacyjnej mocy aktu nominacyjnego stała się powodem rozchwiania postaci niektórych akcjonimów. Np. wydarzenie znane w medialnym dyskursie politycznym pod nazwą *Afera Rywina*⁹ było przez jednego z członków komisji śledczej, badającej to wydarzenie, uparcie nazywane *Aferą Rywin — Michnik*. Okazjonalną zmianę nazwy zaakceptowały partie, dla których korzystne było odmienne postrzeganie sytuacji (przypisanie winy dwóm osobom, a nie jednej).

Dobrym przykładem kreacji nominacyjnej są kolejne wersje akcjonimu *Afera taśmowa. Taśmy Prawdy*¹⁰ — taką nazwę wydarzeniu nadali autorzy prowokacji — T. Sekielski i A. Morozowski w programie „Teraz my!” (Telewizja TVN, 26.09.2006). Jednak ci politycy, którzy nie akceptowali samej formy prowokacji lub nie uważali jej wyników za naganne, to samo wydarzenie nazywali *Taśmami Renaty Beger* (oświadczenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, 29.09.2006) lub *Taśmami z nagrań Renaty Beger* (J. Kaczyński, TVP1, 29.09.2006). Jednocześnie pojawiła się nazwa *Afera taśmowa*, która nazywała kryzys polityczny wywołany upublicznieniem nagrań.

Wyraźną różnicę w nominacji zależną od interesu politycznego dostrzec można w kolejnym akcjonimie. *Polskim Ładem* nazywał rząd plan odbudowy gospodarki po pandemii Covid-19. Przeciwnicy i krytycy planu szybko przemianowali go na *Polski Nielad* lub *Polski Bezład* (TOK FM, 7.02.2022).

⁸ Na manipulacyjny charakter nazw buntów robotniczych wskazywano w programie „Warto rozmawiać” TVP2.

⁹ *Afera Rywina* to potoczna nazwa skandalu korupcyjnego, który wybuchł w Polsce w 2002 roku.

¹⁰ Pomimo tego, że nazwa wskazuje na konkretny obiekt (taśmy), to jest akcjonimem, bo nazywa całe wydarzenie, a mianowicie nagranie ukrytą kamerą przez R. Beger rozmów z prominentnymi politykami Prawa i Sprawiedliwości o jej poparciu rządzącej partii i korzyściach, jakie w zamian za to mogłaby otrzymać.

Powyższe przykłady wskazują na istnienie strategii nazewniczych, które polegają na aktywizowaniu różnych pojęć i różnych związków między nimi, w zależności od celu politycznego. Nominacja prymarna ma przede wszystkim za zadanie wyodrębnić desygnat z amorficznej rzeczywistości. Biorąc pod uwagę nieprzedmiotowy charakter ergonimów i akcjonimów, można nawet stwierdzić, że nominacja jest porównywalna z kreacją.

2. Nominacja sekundarna

2.1. Deskrypcje określone odnoszące się do osób indywidualnych

W tej podgrupie nominacji sekundarnych należy zwrócić uwagę na dwa niezależne bloki zagadnień: zagadnienia tekstowe związane z koherencją, a mianowicie spójnością referencjalną, np. powtórzenia eksplicytne, synonimy oraz zagadnienia związane ze strategicznością nominacji, tzn. ich ekspresywnością i perswazyjnością.

Jeśli przyrzeć się funkcjonowaniu deskrypcji określonych z perspektywy tekstu, to można zauważyć szczególne zapotrzebowanie na nie jako na peryfrazy pozwalające uniknąć powtórzeń. Oprócz stylistyki, jest to związane również ze spójnością tekstu (chodzi o spójność referencjalną w obrębie tematu tekstu) (Żydek-Bednarczuk 2005: 92). Np. w jednym artykule („Tygodnik Solidarność”, 18.11.2006), którego bohaterem jest osoba Jana Kulczyka, pojawiają się następujące określenia deskrypcyjne w funkcji argumentu: *doktor od wielkich prywatyzacji, główny architekt prywatyzacji Telekomunikacji Polskiej, pośrednik w wielkich prywatyzacjach, biznesmen-pośrednik* oraz żartobliwe: *Jan banita Kulczyk, agent poczty*. Większość deskrypcji nawiązuje do tematu artykułu, jakim jest podejrzany (według autora) udział Kulczyka w największych prywatyzacjach. Ich funkcję można by określić jako kumulację sensu, ogniskowanie uwagi na jednym temacie.

Nieco inną funkcję pełni określenie Zbigniewa Ziobry w jego sylwetce prasowej: *Judym wymiaru sprawiedliwości, szeryf z dobrego domu, wymarzony zięć, młody prawnik z Krakowa, minister*

sprawiedliwości, kwintesencja PiS, najuczciwszy polityk IV RP, bezwzględny polityk (Sekielski, Morozowski 2007: 347). Tu z kolei środki wtórnej nominacji tworzą swoistą mapę konceptualną cech polityka, opisując go w różnych ujęciach. Niezależnie od tego, czy deskrypcje określone powielają informacje, czy je różnicują, przyczyniają się do kształtowania wizerunku osoby publicznej.

Jak już wcześniej zaznaczono, deskrypcje określone stanowią nominacje strategiczne, a zatem biorą udział w realizacji jakiegoś celu komunikacyjnego. Minimalnym i zawsze obecnym celem jest profilowanie odbioru postaci w ten sposób, że werbalizując jakąś jej cechę, nadawca przypisuje jej największe znaczenie. Tą cechą może być np. pochodzenie: *Inteligent z Żoliborza* (o J. Kaczyńskim „Onet, Komentarze”, 28.09.2005), profil ideologiczny: *Filozof Papieża* (o R. Buttiglione „Gazeta.pl”, 8.05.2007), rola w kulturze: *Ikona czeskiej popkultury* (o H. Vondrackovej „Telewizja TVN”, 8.08.2007), sposób uprawiania polityki: *Kolega wszystkich kolegów* (o D. Tusku „Polityka”, 4.06.2005).

Wyraźniejszym celem komunikacyjnym może być dyskredytacja osoby, wówczas częstą strategią nominacyjną jest tworzenie deskrypcji podszytych ironią: *Watykanista z kucykiem* (o A. Szostkiewiczu „Tygodnik Solidarność”, 12.05.2005), *La-leczka Barbie postkomunizmu* (o W. Cimoszewiczu „Telewizja TVN”, 16.07.2005), szyderstwem: *Nowa kapłanka feministek polskich, Ciotka postępowej rewolucji* (o minister M. Środzie „Gazeta Polska”, 14.02.2007); *Nowy zbawca lewicy, Ostatnia nadzieja czerwonych* (o W. Olejniczaku „Wprost”, 12.06.2005) lub wręcz mających charakter inwektyw: *Bulterier Lecha Kaczyńskiego* (o J. Kurskim „Telewizja TVN”, 13.10.2005), *Porno-prezydent* (o A. Kwaśniewskim „TVP1”, 26.03.2000) czy *Główny mobber mediów RP* (o T. Lisie „Wirtualne Media”, 10.07.2018).

Istnienie wyrazistych wizerunków osób publicznych, stereotypowych, uproszczonych wyobrażeń o nich, powoduje wytworzenie się na płaszczyźnie językowej konotacji odpowiadających im antroponomów. Stąd możliwość ich apelatywnego użycia, w którym konotacja antroponimu staje się

cechą specyficzną okazjonalnie utworzonej nazwy pospolitej, np. *Gabriel Janowski*¹¹ *polskiej lewicy* (o M. Belce „Wprost”, 15.05.2005), *Kulczyk świata prawniczego* (o A. Kratiuku „Wprost”, 23.02.2005), *Taki lepszy Kwaśniewski* (o D. Tusku Sekielski, Morozowski 2007: 210). W tego typu nominacjach znajduje odzwierciedlenie zasada opisu rzeczy nieznannej w kategoriach znanej oraz porównywania obiektów.

Zaprezentowane przykłady apelatywizacji są bardzo znaczącym dowodem tego, że polityczny dyskurs medialny tworzy własny podsystem onimiczny, w którym nazwy własne tworzą wewnętrzną siatkę powiązań.

Dość ciekawym zjawiskiem wykorzystywanym w komunikacji medialnej (szczególnie w nagłówkach) jest ewokowanie określonych sensów przez zmianę samego sposobu przytoczenia antroponimu, np. *Aleksander K.* (o A. Kwaśniewskim „Wprost”, 15.03.2005), *doktor K.* (o J. Kulczyku „Gazeta.pl”, 9.12.2004). Charakterystyczne skrócenie nazwiska do inicjału sugeruje uwikłanie osoby w sprawę karno-sądową.

2.2. Nazwy obiektów

Przykładem międzynarodowego konfliktu wokół niejednoznacznej nazwy, a właściwie jej niefortunnego skrótu, jest sprawa nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Pojawianie się w prasie zachodniej określeń typu „polskie obozy koncentracyjne”, które miały być skrótem myślowym od położenia geograficznego, spowodowało protesty Polaków i w efekcie UNESCO w 2007 roku zmieniło tę nazwę na bardziej jednoznaczną: *Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940–1945)*.

Zauważalną tendencją nazewniczą jest sygnalizowanie pogardliwej, delegitymizującej krytyki w sekundarnych nominacjach instytucji: *sędziowie-dublerzy* ‘o sędziach Trybunału Konstytucyjnego’, *tzw. Trybunał* ‘o TK’ („Newsweek”, 7.05.2021) oraz *aktów prawnych*, np. *Lex konfident* („Polityka”,

¹¹ G. Janowski znany jest przede wszystkim z dziwnego zachowania na sali sejmowej, kiedy podtrzymywany przez ochronę podskakiwał i wykrzykiwał.

30.01.2022). Tak część dziennikarzy złośliwie¹² nazwała proponowaną nową ustawę covidową, w myśl której zakażony pracownik będzie mógł domagać się odszkodowania od innego pracownika, który nie poddał się testowi. Nazywanie nowych ustaw według schematu: Lex + nazwisko głównego autora jest już zwyczajem politycznym, por. *Lex Czarnek 2.0* („Gazeta Prawna”, 24.05.2022), *Lex Szyszko* („Gazeta Prawna”, 20.01.2017).

2.3. Ergonimy

Systematyczna obserwacja medialnego dyskursu politycznego dowodzi, że jego uczestnicy doskonale zdają sobie sprawę z kreacyjnej mocy aktu nominacyjnego. Świadczą o tym próby zmiany identyfikacji (i przez to również tożsamości) poprzez zmianę nazwy np. partii politycznej. Chyba najbardziej znany jest przykład Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Chcąc odciąć się od przeszłości, rozwiązała się w 1990 roku i natychmiast część jej byłych członków utworzyła nową partię — Socjaldemokrację Rzeczypospolitej (SdRP). Zastosowana tu strategia zmiany identyfikacji przez zmianę nazwy spotkała się ze strony przeciwników politycznych ze strategią przywrócenia identyfikacji. Byłych członków PZPR nazwano bowiem pejoratywnie *Postkomuną*.

Potrzeba nazywania elementów rzeczywistości jest ważnym przejawem oswajania przestrzeni (środowiska społecznego) przez człowieka. Za pomocą nazw i deskrypcji uczestnik dyskursu politycznego dokonuje kategoryzacji i opisu świata. Cz. Kosyl w poszukiwaniu cech specyfikujących nominację rozróżnia nominację naturalną (spontaniczną, typową dla nazw geograficznych, przezwisk) i konwencjonalną (o zamierzonym i celowym charakterze, o którym świadczy jawny akt nazewniczy) (Kosyl 2001: 448). W nawiązaniu do specyfiki medialnej komunikacji można stwierdzić, że mamy w niej do czynienia z nominacją kreacyjną. Kreacyjność jest pochodną zarówno sposobu funkcjonowania samych mediów, jak i charakterem samej działalności politycznej. Media nie tylko

¹² Por. *konfident* ‘donosiciel, szpieg’.

zmieniły styl komunikacji publicznej, ale same stały się jej pełnoprawnym uczestnikiem, a nawet kreatorem. Zmediatyzowana informacja nie jest odbiciem faktów, ale efektem selekcji i montażu. Tak powstaje rzeczywistość wykreowana, a nawet upozorowana. Z drugiej strony kreacyjność nominacji w sferze polityki jest znamieną. W polityce bowiem, metaforyzowanej często jako gra lub teatr (Pawelczyk 2000: 19), nie ma prawd oczywistych i niepodważalnych. Wartości wyłaniają się m.in. dzięki sugestywności obrazów. Strategiczność procesu nominacji w dyskursie politycznym jest zjawiskiem dla tego dyskursu kluczowym. Odpowiednie i korzystne nazwanie grupy, zdarzenia, zastosowanie perswazyjnej peryfrazy, odnoszącej się do osoby publicznej — może ukierunkować odbiorcę. Ukierunkowanie to ma często charakter implicytny, ponieważ w strukturze tematyczno-rematycznej tekstu nominacja pojawia się od razu w warstwie tematycznej. To czyni ją jak gdyby oczywistą, gdy tymczasem jest przecież aktem subiektywnym i strategicznym.

Literatura

- Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K., 2001, *Zwyczaje nominacyjne w polityce — autoidentyfikacja i stygmatyzacja*, w: Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa, s. 113–118.
- Breza E., 1998, *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*, w: Rzetelska-Feleszko E. (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa, Kraków, s. 343–361.
- Fleischer M., 2002, *Konstrukcja rzeczywistości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Grodziński E., 1973, *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, PWN, Warszawa.
- Jabłoński W., 2006, *Kreowanie informacji. Media relations*, PWN, Warszawa.

- Kaleta Z., 1998, *Teoria nazw własnych*, w: Rzetelska-Feleszko E. (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa, Kraków, s. 15–36.
- Kosyl Cz., 2001, *Chrematonimy*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 447–452.
- Rzetelska-Feleszko E. (red.), 1998, *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa, Kraków.
- Sekielski T., Morozowski A., 2007, *Teraz my prześwietlamy*, Wydawnictwo: INNE, Warszawa.
- Topolińska Z., 1984, *Składnia*, PWN, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków.

Streszczenie

Artykuł dotyczy wybranych cech komunikowania politycznego. Jego celem jest analiza środków nominacji sekundarnej w odniesieniu do osób, obiektów, zbiorowości ludzkich oraz środków nominacji prymarnej i sekundarnej w odniesieniu do nazw zbiorowości ludzkich oraz wydarzeń. Autorka analizuje nazwy własne i deskrypcje określone z ostatnich 20 lat, w czasie których obserwowała medialny dyskurs polityczny. W artykule podano reprezentatywne przykłady. Z analizy całości materiału wynika, że akty nominacji pełnią ważną funkcję w komunikowaniu politycznym. Służą budowaniu wizerunku, kształtowaniu pozytywnego nastawienia do obiektu lub jego dyskredytacji. Nierzadkie są wtórne zmiany nazw, które są sygnałem odmiennego stanowiska i polemiki. Na szczególną uwagę zasługują deskrypcje określone, które identyfikują jednostkowe obiekty, ale nie tracą motywacji. Dzięki temu pełnią funkcję perswazyjną.

Słowa kluczowe: komunikowanie polityczne, onomastyka, nazwa własna, deskrypcja określona, chrematonim

Summary

Acts of nomination in political communication

The article deals with selected features of political communication. Its purpose is to analyze the means of secondary nomination in relation to persons, objects, human collectives, and the means of primary and secondary nomination in relation to names of human collectives and events. The author analyzes proper names and descriptions from the last 20 years, during which she observed the political discourse in the media. Representative examples are given in the article. The analysis of the entire material shows that the acts of nomination play an important role in political communication. They are used to build an image, shaping a positive attitude towards the object or its discredit. Secondary changes of names are not uncommon, which are a signal of a different position and polemics. Specific descriptions that identify individual objects but do not lose their motivation deserve special attention. Thanks to this, they perform a persuasive function.

Key words: political communication, onomastics, proper noun, definite description, chrematonim